

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Charuza
Sędziowie:	SA Robert Kirejew SO del. Andrzej Ziębiński (spr.)
Protokolant:	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale **Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Bytomiu**

Karina Kamińskiej-Synowiec

po rozpoznaniu w dniu 28 września 2017 r.

sprawy **R. L., s. J. i U., ur. (...) w S.**, oskarżonego o czyn z art. 148 § 2 pkt 1 k.k.

na skutek apelacji prokuratora, pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 6 kwietnia 2017 roku

sygn. akt XVI K 62/16

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zwalnia oskarżonego R. L. i oskarżycielkę posiłkową I. K. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Andrzej Ziębiński SSA Marek Charuza SSA Robert Kirejew

II AKa 337/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach, wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2017 r., wydanym w sprawie o sygn. akt XVI K 62/16, uznał oskarżonego R. L. za winnego tego, że w dniu 27 sierpnia 2015 r. w B., przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. B., zadał jej łącznie 35 ciosów nożem o długości całkowitej 17,5 cm i długości ostrza 7,5 cm, powodując u niej rany cięte, klute, kluto-cięte szyi, tułowia oraz kończyny górnej prawej, połączone z uszkodzeniem naczyń krwionośnych żylnych i tętniczych szyi, płuc, a także otrzewnej ściennej, w tym ranę ciętą w obszarze prawego trójkąta bocznego szyi, prawej i w przyśrodkowej części lewej okolicy mostkowo-obojęczykowo-sutkowej, prawego i lewego trójkąta szyjnego oraz okolicy pośrodkowej szyi o długości 15 cm, ranę kluto-ciętą w okolicy mostkowo-obojęczykowo-sutkowej po stronie prawej oraz częściowo okolicy pośrodkowej szyi o wymiarach w skórze 5x3,2x5 cm i

kanale o długości około 10 cm, trzy rany klute w okolicy mostkowo-obojęczykowo-sutkowej po stronie lewej o długości 2 cm, 1,6 cm i 1,5 cm posiadające kanały o długości od 5 do 7 cm, ranę klutą w okolicy piersiowej po stronie lewej o długości 2 cm z kanałem o długości 14 cm, ranę kluto-ciętą poniżej lewej linii łopatkowej o długości 2,5 cm i kanale 14 cm, co w konsekwencji prowadziło do wykrwawienia i śmierci A. B., czym wyczerpał znamiona zbrodni z art. 148 § 1 k.k. i za to, na mocy tego przepisu, skazał go na karę 25 lat pozbawienia wolności.

Na moc art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności oskarżonemu zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 28 sierpnia 2015 r. godz. 19.00 do dnia 6 kwietnia 2017 r. Na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego przepadek noża z różową rękojeścią, przechowywanego w Magazynie Dowodów Rzeczowych Sądu Okręgowego w Katowicach pod numerem 84/16. Nadto na mocy art. 230 § 2 k.p.k. orzekł o zwrocie opisanych dowodów rzeczowych K. W. i oskarżonemu. Na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego do ponoszenia kosztów sądowych.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli: obrońca oskarżonego, oskarżyciel publiczny i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, które miały wpływ na treść orzeczenia z powodu przekroczenia granicy swobodnej oceny dowodów zakreślonej w art. 7 k.p.k., polegającej na nieuzasadnionym przyjęciu, że oskarżony dokonał zabójstwa A. B. w dniu 27.08.2015 r. w godzinach popołudniowych w jej mieszkaniu przy ul. (...) w B., skoro znaleziono przy nim w hostelu przy ul. (...) w B., w którym zamieszkiwał od dnia 24.08.2015 r., nóż składany o długości ostrza 7,5 cm, na którym stwierdzono w wyniku przeprowadzonych badań DNA krew pochodzącą od A. B., a w pobliskich krzakach spodnie do kolan typu jeans oraz lewy but marki „adidas”, na których to przedmiotach ujawniono również profil DNA A. B. i niesłusznym odmówieniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego, który w sposób jasny i przekonujący podał, iż krew na ostrzu noża pochodziła z czyszczenia paznokci palców ręki z resztek substancji znajdującej się pod nimi, w tym również krwi, a na spodniach i lewym bucie plamki powstały w czasie badania w pozycji kucznej przez niego puls u pokrzywdzonej, natomiast na pokrętle od dłoni, którą odkręcał wodę do jej spożycia, a przede wszystkim nieuwzględnieniu tego, iż nie miał jakiegokolwiek motywu pozbawienia życia tejże kobiety, z którą utrzymywał co najmniej poprawne stosunki rodzinne, która dodatkowo była jedynym i wiarygodnym źródłem informacji o sposobie życia żony A. L. (1) i wychowywaniu przez nią syna A. L. (2), jak również jego cech charakteru przejawiających się tym, iż nigdy nie użył przemocy wobec żadnej osoby, a także że jako osoba zdrowa psychicznie nie byłaby w stanie bez powodu zadać 35 ciosów nożem osobie mu bliskiej i cenionej przez niego;

2. niewyjaśnienie wszystkich okoliczności niezbędnych do wydania wyroku, a przede wszystkim:

a) kto, kiedy i w jakich okolicznościach, i jakim narzędziem spowodował rany cięte i klute opisane w protokole sekcji zwłok pokrzywdzonej w punktach: 4.11, 4.19 i 4.21 o głębokości 10, 14 i 15 cm, przeprowadzonej przez Zakład Medycyny Sądowej (...) Akademii Medycznej w K., skoro ostrze noża wynosiło tylko 7,5 cm,

b) jak sprawca dostał się do mieszkania A. B. w B. przy ul. (...) przed dokonaniem zabójstwa,

c) dnia i godziny pozbawienia życia A. B., skoro z notatki urzędowej sporządzonej na miejscu zdarzenia przez policjanta z K. w B. P. w dniu 29.08.2015 r. o godz. 18.45 wynika m.in., iż z ran nadbrzusza A. B. wylewała się krew, a z kolei lekarz dokonujący oględzin zwłok na miejscu zdarzenia podał w dniu 29.08.2015 r., iż zgon nastąpił do 20 godzin wcześniej (czyli jak należy wnioskować 28.08.2015 r. ok. godz. 20.45),

d) czy oskarżony posiadający łagodny charakter bez objawów agresji, braku jakiegokolwiek informacji, aby w przeszłości komukolwiek wyrządził jakąkolwiek krzywdę, przywiązujący dużą wagę do życia rodzinnego i nie mając żadnych powodów, był w stanie podjąć decyzję o zabiciu A. B., którą darzył szacunkiem i wdzięcznością za pomoc w wychowywaniu syna,

e) kontaktów osobistych A. L. (1), skoro oskarżony nie miał zaufania do jej wierności, gdyż podejrzewał ją o niezaprzeszanie znajomości z mężczyzną, z którym znała się przed zawarciem związku małżeńskiego o imieniu (...), w sytuacji gdy ustały wszelkie więzy pożycia małżeńskiego pomiędzy nimi i która odmawiała wspólnego zamieszkania w W. z mężem,

f) nieprzeprowadzenie eksperymentu procesowego przy udziale lekarza z zakresu medycyny sądowej, polegającego na zademonstrowaniu przez oskarżonego, w jakiej pozycji i w jaki sposób badał puls ręką u pokrzywdzonej po znalezieniu jej zwłok celem ustalenia, czy było oraz w jaki stopniu możliwe zabrudzenie w trakcie tej czynności spodni i buta,

g) dlaczego A. B. zmieniła testamenty w ten sposób, że w miejsce A. L. (1) powołała do całości spadku K. W.,

h) czy A. B. przeszkadzała, a jeśli tak, to w jakim stopniu w realizacji dalszych planów życiowych A. L. (1),

i) z jakich przyczyn A. L. (1) zmieniła oświadczenie po ujawnieniu zwłok, a następnie przybyciu policjantów z K. w B. w dniu 27.08.2015 r., składając najpierw oświadczenie, że zamieszkiwała od 24.08.2015 r. u swoich rodziców, a potem, że dopiero od 26.08.2015 r.,

j) czy A. L. (1) spotykała się z mężczyzną o imieniu K., od jakiego czasu i czy planowała z nim wspólne życie w przyszłości,

k) z jakich przyczyn A. L. (1) odmawiała przeprowadzenia się i zamieszkania wspólnie z R. L. w W., który w tym celu planował wynająć mieszkanie,

l) z jakich przyczyn A. L. (1) wystąpiła z pozwem o rozwód do Sądu Okręgowego w Katowicach Wydział XVIII Cywilny Rodzinny,

m) z jakich przyczyn A. L. (1) nie odpisała nawet na jeden list R. L., których wysłał około 15, prosząc w nich przede wszystkim o podanie, w jakich warunkach żyje i wychowuje się syn,

n) w jaki sposób miał wejść do mieszkania A. B. w dniu 27.08.2015 r. oskarżony, skoro od ponad roku nie wpuszczała go do swojego mieszkania;

3. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, z powodu naruszenia zasady domniemania niewinności określonej w art. 5 k.p.k., skoro nie zaliczono wielu wątpliwości występujących w sprawie na korzyść oskarżonego, takich jak: brak motywu dokonania zarzucanego mu przestępstwa, przyjęcia, iż stwierdzone u A. B. rany cięte okolicy mostkowo-obojęzycznej o głębokości 15 cm, rana kłuta w okolicy piersiowej o głębokości 14 cm, rana kłuto-cięta poniżej linii łopatkowej o głębokości 14 cm zostały zadane zabezpieczonym nożem o długości ostrza 7,5 cm – co nie jest możliwe fizycznie z uwagi na to, że rany te znajdują się w układzie kostnym, przez co nie jest możliwe spowodowanie rany głębszej niż długość ostrza, skoro te części ciała nie poddają się uciskowi;

4. obrazę przepisu postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k., z powodu nieuzasadnionego oddalenia wniosków dowodowych złożonych przez obrońcę w pismach z 6.06.2016 r., 11.10.2016 r. i 23.11.2016 r., mających na celu uzupełnienie materiału dowodowego m.in. poprzez uzyskanie z Aresztów Śledczych w K. i w B. informacji o tym, ile razy i z jakich przyczyn korzystał oskarżony z pomocy psychiatry i psychologa, celem ewentualnego ustalenia, czy nie ujawniła się u niego nowa jednostka chorobowa nieznaną w czasie obserwacji psychiatrycznej w Areszcie Śledczym w K., co stworzyłoby podstawę do powołania nowych biegłych psychiatrów, a następnie wydania kolejnej opinii psychiatrycznej i psychologicznej, a także innych okoliczności niezbędnych do wyjaśnienia sprawy, w szczególności mających na celu potwierdzenie lub też niepotwierdzenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego.

Stawiając powyższe zarzuty, obrońca oskarżonego wniósł o zmianę wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu przestępstwa lub o uchylenie tegoż wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Katowicach do ponownego rozpoznania.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucając obrazę przepisu prawa materialnego, to jest art. 148 § 1 k.k., poprzez jego niesłuszne zastosowanie w przyjętej przez Sąd kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 1 k.k.

W oparciu o powyższy zarzut prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, że swoim zachowaniem oskarżony R. L. dopuścił się zbrodni określonej w art. 148 § 2 pkt 1 k.k., względnie w art. 148 § 2 pkt 3 k.k.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej I. K. zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na:
 - a) dowolnym przyjęciu, iż czyn, którego dopuścił się oskarżony, nie stanowi przypadku kwalifikowanego zbrodni zabójstwa popełnionego ze szczególnym okrucieństwem określonego w art. 148 § 2 pkt 2 k.k.,
 - b) dowolnym przyjęciu, iż czyn, którego dopuścił się oskarżony, nie stanowi przypadku kwalifikowanego zbrodni zabójstwa popełnionej w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie określonej w art. 148 § 2 pkt 3 k.k.;
2. z ostrożności procesowej – obrazę prawa materialnego, a to art. 148 § 1 k.k., poprzez jego błędne zastosowanie w sytuacji, gdy oskarżony swoim zachowaniem dopuścił się zbrodni zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, wypełniając znamiona przestępstwa określonego w art. 148 § 2 ust. 1 i 3 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący ten wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie, że czyn, którego dopuścił się oskarżony R. L. wypełnił dyspozycję art. 148 § 2 ust. 1 i 3 k.k.,
2. przyjęcie, że oskarżony R. L. będzie mógł starać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie po odbyciu 20 lat kary pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wszystkie wniesione w sprawie apelacje okazały się niezasadne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji obrońcy oskarżonego, stwierdzić należy, iż podniesiony w punkcie 1 petitum tej apelacji zarzut jest nie tylko nietrafny, ale został też wadliwie sformułowany. Oparty bowiem na treści art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzut powinien wskazywać na możliwy wpływ obrazy przepisów postępowania na treść orzeczenia, nie zaś - jak wskazał skarżący - na wpływ naruszonych przepisów postępowania na rozstrzygnięcie, przy czym błędnie użyto liczby mnogiej („przepisów postępowania”) w sytuacji podniesienia naruszenia jednego tylko przepisu z art. 7 k.p.k.

Na wstępie przypomnieć też należy, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem w tej materii przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jeśli tylko jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 września 2010 r., IV KK 78/10, OSNwSK 2010/1/1653). Tak też się stało w niniejszej sprawie. W ocenie bowiem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy zgromadził kompletny materiał

dowodowy, prawidłowo przeprowadził przewód sądowy, a następnie poddał zgromadzone dowody wszechstronnej i dogłębnej analizie, której rezultaty zaprezentował w przejrzystym, szczegółowym i przekonującym uzasadnieniu wyroku. Przedstawiony tok rozumowania jest logiczny i spójny, stąd też na akceptację zasługuje. Wnioski wyprowadzone z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie uchybiają ani regułom logicznego rozumowania, ani wskazaniom wiedzy, czy też zasadom doświadczenia życiowego. Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne są prawidłowe i mają oparcie w zebranych i powołanych przez Sąd dowodach.

Obrazy art. 7 k.p.k. skarżący dopatruje się w nieprzyznaniu waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie opisującym okoliczności, w jakich ślady biologiczne znalazły się na dowodach rzeczowych (jego spodniach, bucie, nożu, pokrętle przy zlewozmywaku), nieuwzględnieniu braku jakiegokolwiek motywu dokonania zbrodni zabójstwa A. B., zwłaszcza w kontekście utrzymywania z nią co najmniej poprawnych stosunków, a wreszcie niezgodności sposobu dokonania tej zbrodni z sylwetką psychologiczną oskarżonego, będącego osobą zdrową psychicznie.

Wbrew wywodom skarżącego Sąd Okręgowy dokonał bardzo skrupulatnej i przekonującej oceny zebranych w sprawie dowodów, w tym również wyjaśnień oskarżonego. Sąd Apelacyjny w pełni tę ocenę aprobuje i nie ma potrzeby powtarzania trafnej w tym względzie argumentacji Sądu a quo. Podkreślić wszakże w tym miejscu wypada nieobojętną dla ich oceny labilność wyjaśnień oskarżonego, który w toku postępowania przygotowawczego nie potrafił wytłumaczyć, w jaki sposób jego DNA znalazło się na kurku kranu w kuchni ofiary, ani jak jej DNA znalazło się na ostrzu jego noża (a był o to – wbrew twierdzeniu skarżącego - wprost pytany). Podjęta na rozprawie próba wytłumaczenia tych okoliczności trafnie została oceniona jako forma dopasowania treści wyjaśnień do ujawnionych dowodów obciążających. Co więcej, próba ta okazała się nieprzekonująca nie tylko ze względu na etap postępowania, na jakim została podjęta, ale też z uwagi na jej wewnętrzną sprzeczność i nielogiczność. Słusznie jako absurdalne Sąd Okręgowy uznał tłumaczenie, iż pomimo wrażliwości na widok krwi oskarżony sprawdzał puls u ofiary i to na obu nadgarstkach i szyi, a wręcz chwycił ją za ramiona i podniósł, jak też twierdzenie, że nie wezwał pogotowia, bojąc się posądzenia o zabójstwo, a jednocześnie podejmował opisane zachowania skutkujące powstaniem dowodów obciążających – śladów krwi na rękach, ubraniu, bucie, a w ostateczności też na nożu, użytym rzekomo do czyszczenia paznokcia (co byłoby nieracjonalne z uwagi na łatwość skaleczenia, zwłaszcza w kontekście posiadania zestawu do manicure). Z kolei tłumaczenie jego zachowania działaniem pod wpływem silnego stresu (strachu) pozostaje w sprzeczności z jego postępowaniem tuż po pobycie w mieszkaniu ofiary, kiedy to zachowywał się w sposób spokojny, opanowany i racjonalny, porzucając zakrwawioną odzież.

Twierdzenie, iż dokonanie zbrodni jest niezgodne z cechami charakteru oskarżonego, pozostaje w sprzeczności nie tylko z opisem jego osoby, przedstawionym choćby przez A. L. (1), ale przede wszystkim z opinią sądowo-psychologiczną, w której zauważono, iż oskarżony może ujawniać zachowania impulsywne, gwałtowne i agresywne (k. 594).

Nie jest też tak, jak stwierdzono w zarzucie, iż Sąd Okręgowy przyjął, iż oskarżony zbrodni zabójstwa dopuścił się „bez powodu”. Należy bowiem odróżnić dwie sytuacje - pierwszą, kiedy sprawca dokonuje przestępstwa „bez powodu” (podejmuje działanie, dla którego w świetle przyjmowanych powszechnie ocen nie można znaleźć żadnego racjonalnego wytłumaczenia) i drugą, kiedy działanie sprawcy nie sprawia wrażenia postępowania nieracjonalnego, lecz jego motywy z uwagi na braki dowodowe nie zostały w sposób bezsporny ustalone. W pierwszym przypadku sąd dokonuje ustalenia faktycznego polegającego na stwierdzeniu, iż sprawca działał „bez powodu” (co jest okolicznością obciążającą), w drugim zaś przypadku mamy do czynienia z brakiem ustaleń faktycznych w zakresie motywów, jakimi kierował się sprawca.

Właśnie ta druga sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie. Analizując bowiem zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd Okręgowy wskazał na możliwe motywy, jakimi kierował się oskarżony, stwierdzając, iż żaden z nich nie został udowodniony w sposób niebudzący wątpliwości (str. 26 uzasadnienia). Również to stanowisko Sądu meriti zasługuje na aprobatę, zostało bowiem przekonująco uzasadnione. Twierdzenie, iż wobec nieustalenia motywu oskarżonemu nie można przypisać sprawstwa zabójstwa A. B. jest oczywiście niezasadne. Jak bowiem wskazuje praktyka orzecnicza,

w odniesieniu do czynów z art. 148 § 1 k.k. często niemożliwe jest ustalenie motywów działania sprawcy, co jednak nie oznacza niemożności udowodnienia mu winy i skazania za to przestępstwo. (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2009 r., II KK 276/08, LEX nr 491347; wyroki Sądu Apelacyjnego w Krakowie: z dnia 30 maja 2007 r., II AKa 84/07, KZS 2007/6/43; z dnia 22 października 2013 r., II AKa 181/13, LEX nr 1396861; orzeczenia cyt. przez Sąd Okręgowy). Niemożność ustalenia motywu działania sprawcy pozbawienia życia nie wyklucza zatem możliwości przyjęcia kwalifikacji zabójstwa, bowiem same tylko okoliczności przedmiotowe przestępstwa mogą być do tego wystarczające, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie

Teza, że pokrzywdzona i oskarżony utrzymywali poprawne stosunki jest nie tylko oderwana od realiów sprawy, ale też pozostaje w sprzeczności z twierdzeniami skarżącego, wywodzącego w innym miejscu, iż oskarżony nie mógł popełnić zbrodni, skoro pokrzywdzona od ponad roku nie wpuszczała go do mieszkania. Przecież argumentując w ten sposób, skarżący przyznaje, iż stosunki pomiędzy oskarżonym i A. B. były napięte, a nie „co najmniej poprawne”, tym samym nieuprawnione jest twierdzenie, iż pokrzywdzona była dla oskarżonego źródłem informacji o sposobie życia A. L. (1) i wychowywaniu przez nią syna A. L. (2). Skarżący ignoruje też te relacje świadków, w których wskazano, iż pokrzywdzona bała się oskarżonego (np. zeznania S. P., k. 1271, A. L. (1), k. 735).

Zarzut opisany w punkcie 2 petitum apelacji obrońcy oskarżonego (zresztą także wadliwie sformułowany, gdyż nie zawiera wskazania naruszonych norm prawnych), w którym podniesiono niewyjaśnienie wszystkich okoliczności niezbędnych do wydania wyroku, w części dotyczy kwestii pozbawionych znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, w części zaś oparty jest na błędnych przesłankach.

I tak na nieporozumieniu oparty jest zarzut niewyjaśnienia daty popełnienia zbrodni w oparciu o notatkę funkcjonariusza policji z dnia 29 sierpnia 2015 r. (pkt 2c), dotyczy ona bowiem okoliczności stwierdzonych w dniu 28 sierpnia 2015 r., a jedynie została sporządzona dzień później (k. 14). Nadto fakt, że zgon pokrzywdzonej nastąpił w dniu 27 sierpnia 2015 r. jest w sprawie bezsporny, znajduje potwierdzenie także w wyjaśnieniach oskarżonego.

Do twierdzenia o łagodnym charakterze oskarżonego, nieprzejawiającego objawów agresji i niemającego żadnego motywu popełnienia zbrodni (pkt 2d) ustosunkowano się już wyżej w związku z zarzutem z punktu 1, podnosząc, iż przeczy mu opinia sądowo-psychologiczna, a nieudowodnienie motywu nie jest równoznaczne z jego brakiem.

W pozostałej części zarzut z punktu 2 dotyczy okoliczności pozbawionych znaczenia dla sprawy. Irrelevantna jest kwestia kontaktów osobistych A. L. (1), jej wierności, przyczyny jej odmowy zamieszkania z oskarżonym w W. i wystąpienia o rozwód, nieodpisywania na listy oskarżonego, jej planów życiowych (punkty 2e, h, j, k, l, m), czy też przyczyna zmiany testamentu przez A. B. (pkt 2g), aczkolwiek co do tej ostatniej kwestii nie można mówić o jej niewyjaśnieniu, skoro przyczyny zmiany testamentu w sposób przekonujący podała A. L. (1) (k. 735). Z kolei teza, iż A. B. była przeszkodą w realizacji jej planów życiowych, nie ma żadnego uzasadnienia w realiach sprawy.

Przeprowadzenie eksperymentu procesowego (pkt 2f) było zbyteczne o tyle, iż w sprawie nie było sporne to, czy możliwe było zabrudzenie buta i odzieży w okolicznościach wskazanych - w sposób zmienny i niekonsekwentny - przez oskarżonego, lecz to, czy okoliczności te w ogóle miały miejsce, a więc czy wersja oskarżonego zasługuje na wiarę, a do dokonania takiej oceny przeprowadzenie eksperymentu procesowego było zbędne.

Notatka urzędowa nie jest dowodem, a zatem odwoływanie się do zamieszczonych w niej oświadczeń (pkt 2i) jest już z tego względu bezpodstawne. Trzeba przy tym zauważyć, iż dotyczy ona zdarzeń, jakie miały miejsce bezpośrednio po odkryciu zwłok, co dla A. L. (1) było niewątpliwie traumatycznym przeżyciem, i jej ewentualne omyłki byłyby w pełni zrozumiałe.

Odnosząc się do zarzutu niewyjaśnienia sposobu, w jaki sprawca (oskarżony) dostał się do mieszkania A. B. (pkt 2b i n), należy podnieść, iż wobec braku śladów włamania przyjąć należy, zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, iż sprawca został wpuszczony do mieszkania przez A. B.. Nie wyklucza to jednak ustalenia, iż był nim oskarżony pomimo zeznań świadków, z których wynika, że pokrzywdzona od dłuższego czasu nie wpuszczała oskarżonego do swojego mieszkania. A. B. nie była bowiem w tym stanowcza i konsekwentna, o czym świadczy fakt, że zdarzało się jej wpuszczać

oskarżonego do mieszkania, gdy był z prawnikiem (zob. k. 1198). Wejście zatem przez oskarżonego do mieszkania nie było takie trudne, a tym bardziej niemożliwe, co potwierdza sam oskarżony przyznając, iż krytycznego dnia udał się do mieszkania pokrzywdzonej, by z nią porozmawiać. Jest oczywiste, że gdyby pokrzywdzona konsekwentnie nie wpuszczała go do mieszkania, to jego wizyta u niej nie miałaby sensu. Trzeba też zauważyć, iż wbrew twierdzeniu skarżącego kod do domofonu dotyczył tylko drzwi wejściowych do bloku, a nie był to kod do mieszkania pokrzywdzonej (k. 1151).

Zarzut opisany w punkcie 2a pozostaje w ścisłym związku z zarzutem podniesionym w punkcie 3 petitum apelacji obrońcy, jako że oba zmierzają do podważenia ustalenia, iż nóż zabezpieczony u oskarżonego był narzędziem zbrodni z uwagi na głębokość trzech ran przekraczających długość ostrza noża.

Ustosunkowując się do tych zarzutów łącznie, trzeba zauważyć, iż również w tym przypadku obrońca oskarżonego ignoruje część materiału dowodowego, a mianowicie dowód z uzupełniającej opinii sądowno-lekarskiej, w której stwierdzono, iż wszystkie – w tym również opisane w zarzutach apelacyjnych – rany mogły zostać zadane nożem zatrzymanym przy oskarżonym. Jest oczywiste, że takie stwierdzenie wymaga posiadania wiedzy specjalnej, a taką niewątpliwie dysponuje lekarz specjalista z zakresu medycyny sądowej. Trzeba też zauważyć, iż biegły wycofał się z wcześniejszych wątpliwości po okazaniu mu noża zabezpieczonego u oskarżonego i stwierdził, iż gdyby sprawca uchwycił okazany mu nóż w połowie rękojeści i zadał cios, to nie można wykluczyć, że nóż mógłby wejść w ciało łącznie z wolną częścią rękojeści, powodując kanał rany o długości zbliżonej do około 14 cm (k. 771). To biegły, a nie organ procesowy lub obrońca oskarżonego posiada wiedzę pozwalającą na przyjęcie, że konkretne rany - także przy uwzględnieniu ich umiejscowienia w okolicy układu kostnego - mogły zostać zadane dowodowym nożem, a jego stanowisko jawi się jako logiczne, zważywszy że zostały one zadane w tkanki miękkie, a wówczas ciało ugina się pod wpływem ciosu. Kwestionując powyższe wnioski, skarżący nie formułuje przekonujących argumentów wskazujących na to, że opinia jest niepełna lub niejasna, a jest przy tym oczywiste, że biegły może jedynie stwierdzić, czy dany nóż mógł być narzędziem zbrodni, nie może zaś tej kwestii przesądzić. Nie ma natomiast potrzeby ponownego ustosunkowania się do podniesionej po raz kolejny w zarzucie z punktu 3 kwestii braku motywu zabójstwa.

Nie ma racji obrońca oskarżonego twierdząc, iż zaskarżony wyrok zapadł z obrazą normy z art. 5 k.p.k. W szczególności w wyniku prawidłowej oceny zebranego materiału dowodowego prawidłowo przyjęto, iż zabezpieczony nóż został użyty do popełnienia zabójstwa, wyjaśnienia oskarżonego na wiarę nie zasługują, a niemożność ustalenia motywu nie stoi na przeszkodzie przypisania mu sprawstwa.

Skoro spełniająca wymogi z art. 7 k.p.k. ocena dowodów doprowadziła do jednoznacznych i prawidłowych ustaleń faktycznych odnośnie do sprawstwa oskarżonego, brak było podstaw do stosowania normy z art. 5 § 2 k.p.k. W wypadku bowiem, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 2010 r., II KK 308/10, Prok. i Pr.-wkł. 2011/5/10). Brak jest przy tym podstaw do przyjęcia, iż doszło do przekroczenia przez Sąd Okręgowy granic sędziowskiej swobody ocen i wkroczenia w sferę dowolności. Sąd meriti w sposób precyzyjny i przekonujący wskazał, w oparciu o jakie źródła dowodowe poczynił ustalenia dotyczące sprawstwa oskarżonego i wywód ten w najmniejszym stopniu nie wskazuje na to, iżby Sąd miał jakiegokolwiek wątpliwości o charakterze nieusuwalnym, a także na to, aby konfrontując wywód sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym można było w sposób rozsądny twierdzić, iż organ procesowy powinien takie wątpliwości podjąć.

Nie można też uznać, iż zaskarżony wyrok zapadł z obrazą art. 366 § 1 k.p.k. (bo tak należałoby odczytać zarzut sformułowany w punkcie 2 apelacji obrońcy oskarżonego). Wskazany przepis nakłada na organ procesowy obowiązek wyjaśnienia wszystkich „istotnych” okoliczności sprawy, a te – na ile pozwalał zebrany w sprawie materiał dowodowy – zostały ustalone. Nie ma podstaw do ustalania faktów pozbawionych znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a w znacznej mierze takich właśnie okoliczności dotyczy zarzut obrońcy oskarżonego. Wprawdzie z uzasadnienia apelacji wynika, iż intencją sformułowania tego zarzutu (jak też zarzutów z punktów 1, 3 i częściowo z punktu 4) było wykazanie, iż przyjęta przez Sąd meriti wersja zdarzenia nie jest jedyną możliwą (z sugestią, że za zbrodnią mogła

stać A. L. (1) i jej kochanek albo nieustalony „psychopata”), co w procesie poszlakowym musiałyby skutkować uniewinnieniem oskarżonego, to taka argumentacja w realiach niniejszej sprawy nie może być uznana za trafną.

Nie jest wcale tak, jak przekonuje obrońca, iż o niewinności oskarżonego ma świadczyć fakt poinformowania żony o przyjeździe i utrzymywanie z nią codziennych kontaktów, a następnie to, że się nie ukrywał i nie wyjechał do Austrii. Każdy sprawca przestępstwa liczy na bezkarność, a nie zakłada, że zostanie ujęty i osądzony. Ukrywanie się po popełnieniu zbrodni lub ucieczka podejmowane są w razie zaistnienia u sprawcy uzasadnionej obawy, że zostanie zdemaskowany i ujęty, zaś oskarżony po prostu tego nie zakładał do momentu zatrzymania, a ukrywając się, skierowałby na siebie podejrzenia. Nie jest też ustalone, kiedy oskarżony podjął decyzję popełnienia zbrodni, a założenie, iż miałby to uczynić jeszcze przed przyjazdem z W., wcale nie zostało w sprawie przyjęte.

Twierdzenie obrońcy oskarżonego, iż sprawca zbrodni powinien mieć bardzo zabrudzoną od krwi odzież, obuwie i odkryte części ciała, a wobec bronienia się przez pokrzywdzoną - ślady zadrapań i ślady biologiczne ofiary na ciele i ubraniu, jest tylko jego subiektywnym przekonaniem nieznajującym oparcia w materiale dowodowym, a kwestia ta stała się przedmiotem trafnych rozważań Sądu Okręgowego (str. 23 uzasadnienia), do których wystarczy odesłać skarżącego. Wypada wszakże przywołać w tym miejscu stanowisko biegłego, iż w świetle wiedzy medycznej nie jest możliwe wskazanie, gdzie na odzieży sprawcy powinna się znaleźć krew pokrzywdzonej i w jakiej ilości. Podjęcie przez pokrzywdzoną czynności obronnych nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym, skoro nie ujawniono u niej obrażeń, co do których można byłoby przyjąć, że powstały w trakcie podejmowania przez nią takich czynności, nie można ustalić momentu utraty przez nią przytomności (mogło to nastąpić na samym początku zdarzenia), tym samym należałoby przyjąć, iż atak był dla niej zupełnym zaskoczeniem i nie miała możliwości podjąć czynności obronnych, stąd też brak jej śladów biologicznych na odzieży oskarżonego i zadrapań na jego ciele.

Nie jest też tak, iż analiza zeznań świadka A. L. (1) powinna prowadzić do uznania ich za niewiarygodne. Jej zachowanie w trakcie składania zeznań (zdenerwowanie, płacz) żadną miarą nie może być uznane za „nietypowe”, skoro dotyczyło niezwykle dla niej traumatycznych zdarzeń i przeżyć. Podawanie w wątpliwość wiarygodności zeznań świadka w oparciu o jej zachowanie w czasie wizyty u B. K. w dniu 27 sierpnia 2015 r., kiedy to prowadziła normalną rozmowę i nie wspomniała o zabójstwie, mimo że już o nim wiedziała, wynika z ponownego mylenia dat przez obrońcę. Wbrew jego twierdzeniom A. L. (1) zwłoki odnalazła nie w dniu 27 sierpnia 2015 r., lecz dzień później, a zatem w czasie wspomnianej wizyty o śmierci pokrzywdzonej nie wiedziała. Także próba podważenia zeznań świadka A. L. (1) przez odwołanie się do okoliczności drugorzędnych (np. ilości prezentów dla A. B., ilości rozmów telefonicznych z oskarżonym) nie mogła być skuteczna, gdyż nie były i nie musiały być przedmiotem postępowania dowodowego, przekonanie zaś, że mąż jedynie symulował kontuzję nogi, było jej subiektywnym przypuszczeniem, które wcale nie świadczy o świadomym zeznaniu nieprawdy. Teza, iż A. B. była przeszkodą w realizacji planów życiowych A. L. (1) jedynie w oparciu o niewyrażenie zgody na remont mieszkania jest wręcz absurdalne. Reasumując, nie ma żadnych przesłanek do formułowania przypuszczenia, że A. L. (1) mogła stać za zbrodnią, nawet przy przyjęciu sugerowanej przez autora apelacji tezy o jej niewierności.

Brak śladów włamania i plądrowania mieszkania pokrzywdzonej, ujawnienie na miejscu zbrodni wyłącznie śladów obecności S. P., A. L. (1) i R. L., nie uzasadnia też przypuszczenia - a wręcz je wyklucza - iż zbrodni dokonała nieznana osoba nieustalona, choć niewątpliwie organy procesowe rozważały także taką alternatywną wersję zdarzenia. Zebrane wszakże i prawidłowo ocenione dowody doprowadziły do trafnego przyjęcia ponad wszelką wątpliwość, iż sprawcą zbrodni był oskarżony. Zespół wskazujących na jego sprawstwo, wiążących się ze sobą poszlak należy uznać za zamknięty, gdyż każda z poszlak będąca ogniwem tego łańcucha ustalona została w sposób niebudzący wątpliwości i uniemożliwiający jakiegokolwiek inne rozważania.

Sformułowany w punkcie 4 apelacji obrońcy oskarżonego zarzut obrazy art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. należało ocenić jako wręcz oczywiście niezasadny.

Zupełnie niezrozumiałe jest stanowisko skarżącego, który zarzuca oddalenie przez Sąd I instancji wniosku o uzyskanie z jednostek penitencjarnych informacji o tym, ile razy i z jakich przyczyn korzystał oskarżony z pomocy psychiatry i

psychologa w sytuacji, gdy dowód taki został przeprowadzony. Do akt sprawy dołączono odpisy przeprowadzonych w aresztach śledczych konsultacji psychologicznych i psychiatrycznych oskarżonego (k. 1181a i b, 1455-1469, 1484-1491), dokumenty te zostały ujawnione na rozprawie głównej (k. 1385v i 1521v) i przywołane w uzasadnieniu wyroku (str. 9, 10 i 11 uzasadnienia). Z tego samego względu niezasadne było ponowienie wniosku o przeprowadzenie dowodu z tych dokumentów na rozprawie apelacyjnej. Takie postępowanie obrońcy oskarżonego jest tym bardziej niezrozumiałe, iż trudno przypuścić, by nie dostrzegł on powyższych faktów procesowych, ale wówczas należałoby oczekiwać przeprowadzenia przez niego analizy wskazanych dokumentów i wykazania, iż wystąpiły podstawy do uzyskania uzupełniającej opinii sądowo-psychiatrycznej, nie zaś gołosłownego powoływania się na możliwość ujawnienia się u oskarżonego nowej jednostki chorobowej. Przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny analiza wspomnianej dokumentacji przekonuje o braku podstaw do przyjęcia, iż u oskarżonego ujawniła się nowa jednostka chorobowa nieznaną w czasie obserwacji sądowo-psychiatrycznej i tym samym o braku przesłanek do uzyskania dowodu z uzupełniającej opinii sądowo-psychiatrycznej czy psychologicznej.

Z tych samych powodów niezrozumiałe jest zarzucanie niewłączenia w poczet materiału dowodowego listów oskarżonego w sytuacji, gdy także dowód taki został przeprowadzony (k. 1386), czy też formułowanie zarzutu oddalenia wniosku o wydanie uzupełniającej opinii przez biegłego C. J. w sytuacji, gdy dowód taki został dopuszczony i biegły został przesłuchany na rozprawie głównej (k. 1513-1520). Trzeba też zauważyć, iż biegły ustosunkował się do kwestii poruszonych w piśmie obrońcy, dotyczących w szczególności kolejności i kierunku zadawania ciosów, wzajemnego usytuowania sprawcy i ofiary, momentu utraty przez nią przytomności (zauważając, iż wiedza medyczna nie pozwala na czynienie w tym zakresie precyzyjnych ustaleń), a po jego przesłuchaniu żadna ze stron (w tym obrońca oskarżonego) nie sformułowała zarzutów pod adresem tej opinii i nie wносиła o zasięgnięcie kolejnej.

Zaakceptować należy stanowisko Sądu Okręgowego o oddaleniu wniosków o uzyskanie uzupełniającej opinii psychologicznej (k. 1387v) i informacji dotyczącej wejść do (...) Handlowego (...) w B. czy ilości parkingów przy tym sklepie (k. 1387), w pierwszym przypadku wobec niespełnienia się okoliczności z art. 201 k.p.k., z zastrzeżeniem, iż biegły nie może wypełniać zadań należących do kompetencji sądu, w drugim zaś przypadku wobec nieprzydatności takiego dowodu dla rozstrzygnięcia sprawy. Zresztą skarżący nawet nie podjął próby zakwestionowania trafności takiej oceny i wykazania znaczenia tych wnioskowanych dowodów dla rozstrzygnięcia sprawy. Z kolei wniosek o uzyskanie od operatora telefonii komórkowej Polkomtel wykazu rozmów telefonicznych prowadzonych pomiędzy A. i R. L. (1) w okresie od 1 czerwca 2014 r. do 26 sierpnia 2015 r. został oddalony wobec niemożności przeprowadzenia tego dowodu w świetle przepisów ustawy – Prawo telekomunikacyjne (k. 1386v) i skarżący również w tym przypadku nie zakwestionował podstawy oddalenia wniosku, np. wykazując, iż dowód dało się przeprowadzić.

Oceniając zarzut obrazy art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k., trudno oprzeć się wrażeniu, iż jest on oparty na założeniu, iż już samo oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego stanowi obrazę prawa procesowego mogącą mieć wpływ na treść wyroku. Tak oczywiście nie jest. Zarzut obrazy art. 170 § 1 k.p.k. może być skuteczny jedynie w razie uznania, iż oddalenie wniosku dowodowego było niezasadne i jednocześnie mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. Brak podstaw do uznania, że wnioski dowodowe skarżącego zostały oddalone niezasadnie, a już zupełnie pozbawione podstaw jest kwestionowanie zaniechania dowodów, które zostały przeprowadzone.

Reasumując stwierdzić należy, iż brak było podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego.

Na uwzględnienie nie zasługiwały także apelacje wniesione na niekorzyść oskarżonego, przy czym na wstępie zwrócić należy uwagę na oczywiste mankamenty obu tych środków odwoławczych.

I tak prokurator sformułował jedynie zarzut obrazy prawa materialnego polegającej na niezakwalifikowaniu zachowania oskarżonego z art. 148 § 2 pkt 1 k.k., a dopiero w uzasadnieniu apelacji zakwestionował również stanowisko Sądu o braku możliwości ustalenia motywów działania oskarżonego i w efekcie wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, że swoim zachowaniem oskarżony R. L. dopuścił się zbrodni określonej w art. 148 § 2 pkt 1 k.k., względnie w art. 148 § 2 pkt 3 k.k. Taka konstrukcja środka odwoławczego jest oczywiście chybiona, gdyż występuje niespójność pomiędzy zarzutem, wnioskiem i uzasadnieniem apelacji.

Z kolei pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej sformułował jednocześnie zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych i obrazy prawa materialnego, podczas gdy są to zarzuty wzajemnie się wykluczające – zarzut obrazy prawa materialnego można sformułować wówczas, gdy niekwestionowane są ustalenia faktyczne. W orzecznictwie utrwalony jest trafny pogląd, że obraza prawa materialnego ma miejsce wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu prawidłowo ustalony, a nie zastosowano do niego właściwego przepisu. Nie ma natomiast obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę. W takich wypadkach podstawą odwoławczą może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku albo obrazy prawa procesowego, jeżeli wadliwość orzeczenia jest wynikiem błędnych ocen sądu, a nie obrazy prawa materialnego (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974, nr 12, poz. 233, z aprobatą W. Daszkiewicza, Przegląd orzecznictwa, PiP 1975, z. 12, s. 130 oraz M. Cieślaka, Z. Dody, Przegląd orzecznictwa, Palestra 1975, z. 7-8, s. 35; z dnia 21 czerwca 1978 r., I KR 124/78, OSNPG 1979, nr 3, poz. 51; z dnia 2 sierpnia 1978 r., I KR 155/78, OSNPG 1979, nr 3, poz. 52; z dnia 19 grudnia 1996 r., V KKN 116/96, OSNKW 1997, z. 3-4, poz. 34; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 9 stycznia 2002 r., V KKN 319/99, LEX nr 53010; z dnia 6 lutego 2007 r., III KK 407/06, LEX nr 467593; z dnia 15 lutego 2007 r., IV KK 234/06, LEX nr 445859; z dnia 2 grudnia 2008 r., III KK 230/08, LEX nr 491425; z dnia 21 października 2014 r., IV KK 288/14, LEX nr 1541264; z dnia 8 maja 2015 r., III KK 333/14, LEX nr 1713025; z dnia 28 maja 2015 r., II KK 135/15, LEX nr 1786793, Prok.i Pr.-wkł. 2015/9/20). Ponadto – podobnie jak w przypadku apelacji oskarżyciela publicznego – występuje częściowa niespójność pomiędzy zarzutem, wnioskiem i uzasadnieniem apelacji, skoro skarżący wniósł o zastosowanie instytucji z art. 77 § 2 k.k., nie formułując uprzednio w tym zakresie zarzutu.

Nie sposób też nie zwrócić uwagi na szereg błędów we wskazaniu przez tego skarżącego odpowiednich jednostek redakcyjnych art. 148 k.k. - w zarzucie z punktu 1a) mowa jest o art. 148 § 2 pkt 2 zamiast o art. 148 § 2 pkt 1, w zarzucie z punktu 2 oraz we wniosku apelacyjnym mowa jest o art. 148 § 2 ust. 1 i 3 zamiast o art. 148 § 2 pkt 1 i 3 k.k.

O ile autorzy omawianych środków odwoławczych niewątpliwie mieli trudności z prawidłowym sformułowaniem zarzutów apelacyjnych, to już czytelna jest ich intencja - doprowadzenie do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż swoim działaniem oskarżony wyczerpał znamiona zbrodni z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. lub z art. 148 § 2 pkt 3 k.k., bądź z art. 148 § 2 pkt 1 i 3 k.k.

Domagając się przyjęcia, iż czyn oskarżonego stanowił zbrodnię zabójstwa popełnionego ze szczególnym okrucieństwem, skarżący zgodnie podnieśli, iż za przyjęciem takiej karno-prawnej oceny jego zachowania przemawia znaczna liczba zadanych ciosów i ich intensywność, z których znaczna część była zbędna dla realizacji celu, co świadczy o determinacji, agresji, zamiarze zadania pokrzywdzonej dodatkowych cierpień. Zwrócili też uwagę na niewspółmierność użytej przemocy wobec dysproporcji sił oskarżonego i ofiary, która z uwagi na wiek i stan zdrowia była całkowicie bezbronna.

W tym miejscu należy przypomnieć, iż orzecznictwo i doktryna wypracowała stanowisko, iż „szczególne okrucieństwo” oznacza więcej niż typowo naganny sposób pozbawienia życia innej osoby, chodzi więc o szczególnie drastyczny i brutalny sposób działania, powodowanie śmierci na raty, połączone z zadawaniem ofierze niepotrzebnych dodatkowych cierpień, torturowanie, maltretowanie, męczenie, zabicie w sposób okrutny (zob. np. wyroki Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 września 2002 r., II Aka 220/02, KZS 2002, nr 10, poz. 53 oraz z dnia 3 lipca 2002 r., II Aka 28/02, KZS 2002, nr 7-8, poz. 43; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 13 grudnia 2001 r., II Aka 168/00, OSPriPr 2002, nr 7-8, poz. 24). W orzecznictwie rozgranicza się przedmiotowo te zachowania, które zmierzają „prostą drogą” (co nie znaczy, że pozbawioną elementów drastycznych, makabrycznych) do pozbawienia człowieka życia, od zawierających pewne cechy dodatkowe, zbędne z punktu widzenia wskazanego podstawowego celu działania, a które w związku z tym należy określić zbiorczym pojęciem „szczęólnego okrucieństwa”. Podkreśla się przy tym, że dla skazania sprawcy z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. konieczne jest udowodnienie, że co najmniej przewidywał i godził się na to, iż w jego postępowaniu wystąpi któraś ze wskazanych poprzednio cech, bez której mógłby osiągnąć ten sam skutek w postaci śmierci człowieka. Nie jest natomiast decydujące to, czy w konkretnym wypadku ofiara rzeczywiście

doznała fizycznego czy też psychicznego niepotrzebnego cierpienia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2007 r., III KK 31/07, OSNKW 2007/7-8/59, Prok.i Pr.-wkł. 2007/11/3, Biul.SN 2007/7/16).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić trzeba, iż w ich świetle brak jest podstaw do przyjęcia, że działanie oskarżonego cechowało szczególne okrucieństwo. Jest w sprawie bezsporne, że pokrzywdzonej zadano 35 ciosów, z czego 11 powodowało chorobę realnie zagrażającą życiu, w tym 5 było śmiertelnych. Niewątpliwie też właśnie w tej wielości zadanych ciosów i ich intensywności skarżący dopatrują się spełnienia przesłanki działania ze szczególnym okrucieństwem pod względem przedmiotowym (podkreślając, że znaczna ich część była zbędna dla realizacji celu), jak i podmiotowym (takie działanie świadczyć ma bowiem o agresji i zamiarze zadania pokrzywdzonej dodatkowych cierpień). W ocenie Sądu Apelacyjnego stanowisko to trafne nie jest.

Po pierwsze, trzeba też mieć na uwadze, iż w realiach niniejszej sprawy nie jest możliwe ustalenie kolejności zadawania ciosów ani ustalenie momentu zgonu ofiary. 20 ze spowodowanych ran nie było ranami śmiertelnymi lub powodującymi utratę zdolności poruszania się. Mogły powstać w początkowym okresie zdarzenia, a u osoby żyjącej skutkowałyby dużymi dolegliwościami bólowymi. Nie jest jednak możliwe stwierdzenie, która rana powstała jako pierwsza i w jakiej kolejności powstawały kolejne rany, nie można też wskazać, kiedy nastąpiła utrata przytomności (k. 770-771). Istnieje możliwość, że część obrażeń powstała już po śmierci (k. 1519v), jak też że w pierwszej kolejności zostały zadane obrażenia, które doprowadziły do szybkiej śmierci ofiary lub przynajmniej do utraty przytomności (k. 1520), zawłaszcza że nie ujawniono u pokrzywdzonej obrażeń, co do których można byłoby przyjąć, że powstały w trakcie podejmowania przez nią czynności obronnych (k. 1515). Ponieważ nie można w sposób kategoryczny ustalić, w jakiej kolejności zostały zadane ciosy i jest możliwe, iż już pierwszy lub pierwsze ciosy były śmiertelne, nie można też wykluczyć, iż przynajmniej część ciosów została zadana nieżyjącej już pokrzywdzonej, a przecież szczególne okrucieństwo łączy się ze znamieniem „zabija”, a zatem chodzi o czynności podejmowanej wobec osoby żywej, choćby nieprzytomnej i nieodczuwającej cierpień.

Po drugie, w orzecznictwie wielokrotnie trafnie podkreślano, iż sposób dokonania zabójstwa związany z wielością zadanych ciosów nożem, choć sam w sobie drastyczny, nie jest wystarczający do przypisania zbrodni z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. (zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 marca 2014 r., II AKa 51/14, LEX nr 1455679; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 maja 2014 r., II AKa 83/14, LEX nr 1493768; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 października 2014 r., II AKa 299/14, LEX nr 1548553). Tymczasem sformułowanie przez skarżących zarzutów obrazy prawa materialnego zdaje się wskazywać, iż właśnie w tym właśnie przedmiotowym aspekcie działania oskarżonego dopatrują się realizacji znamienia kwalifikującego, nie dostrzegając, iż u podstaw odmiennego stanowiska Sądu Okręgowy legła niemożność przyjęcia, iż oskarżony działał z zamiarem spowodowania dodatkowych cierpień u pokrzywdzonej. Błędne jest założenie, iż dla przypisania zabójstwa popełnionego „ze szczególnym okrucieństwem” wystarczające jest „obiektywne” dostrzeżenie elementów okrucieństwa w działaniu sprawcy, bez konieczności stwierdzenia, że takiemu właśnie, a więc „szczególnie okrutnemu”, działaniu towarzyszył zamiar sprawcy popełnienia w taki sposób zbrodni. Przypomnieć zarazem trzeba, iż zamiar sprawcy jest elementem stanu faktycznego, na który składają się nie tylko okoliczności natury przedmiotowej, ale wchodzi tu też w grę okoliczności natury podmiotowej, w tym prawnokarnie relewantny stosunek psychiczny sprawcy do czynu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2007 r., IV KK 32/07, OSNwSK 2007/1/751; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 22 kwietnia 1999 r., II AKa 63/99, Apel.-Lub. 1999/3/22; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 23 czerwca 2015 r., II AKa 118/15, LEX nr 1765948).

Po trzecie zatem, zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, iż w realiach niniejszej sprawy brak podstaw do przyjęcia w sposób kategoryczny, iż zadając tyle ciosów nożem, oskarżony co najmniej przewidywał i godził się na to, iż jego postępowanie cechuje szczególne okrucieństwo. Przyczyny zadania przez oskarżonego tylu ciosów nie można w niniejszej sprawie ustalić. Można przyjąć działanie „na oślep”. Nie można jednak wykluczyć pozorowania ataku osoby działającej w szale. Możliwe i w pełni zasadne jest też przyjęcie, iż takie zachowanie oskarżonego związane było z chęcią jak najszybszego doprowadzenia do śmierci pokrzywdzonej, nie zaś z chęcią zadania jej szczególnych cierpień, wykraczających poza zamierzony cel. Innymi słowy - brak jest podstaw do udowodnienia oskarżonemu, że działał z owym szczególnym nastawieniem, by okazać ofierze swoje okrucieństwo i przysporzyć jej dodatkowych cierpień.

Zresztą nawet zadawanie ciosów „na oślep” nie jest równoważne z działaniem ze szczególnym okrucieństwem. Wprawdzie „szal” należy łączyć z działaniem ze szczególnym okrucieństwem” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 20 maja 2008 r., II A Ka 55/08, OSA 2009 r. z. 11, poz. 36), lecz nie oznacza to, że każde działanie podjęte przez sprawcę ogarniętego silną emocją godzące w życie człowieka wypełnia znamiona szczególnego okrucieństwa z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. Chodzi przecież o natężenie tego zachowania powodujące istotne cierpienia ofiary przekraczające granicę konieczności dla realizacji zamiaru wywołania przestępnego skutku (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 maja 2014 r., II A Ka 117/14, LEX nr 1477396).

O ile zatem należy przyjąć, iż działanie oskarżonego było gwałtowne, brutalne, agresywne, okrutne, to nie można uznać, że było wyjątkowe, nadzwyczaj drastyczne, istotnie odbiegało od zachowań zazwyczaj podlegających ocenie w takiej sytuacji. Zadanie jednocześnie wielu także silnych uderzeń nożem wskazuje na intencję wywołania rychłego zgonu pokrzywdzonej, a nie na zachowania podobne do tortur, dręczenia, znęcania się, maltretowania, pastwienia się. Znajomość ofiary, jej podeszły wiek, wynikająca stąd bezbronność, są z pewnością ważnymi okolicznościami obciążającymi. Jednak dla oceny omawianego tu znamienia szczególnego okrucieństwa mają znaczenie o tyle, o ile mogą być źródłem niekoniecznych istotnych cierpień fizycznych czy psychicznych. W realiach sprawy brak podstaw do ustaleń, że tak było.

Brak też podstaw do przyjęcia, iż oskarżony działał z motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

Obaj skarżący oskarżycieli lansują tezę, iż oskarżony dopuścił się zbrodni zabójstwa, chcąc usunąć niekorzystnego dla niego świadka w postępowaniu rozwodowym, jak też pozostając w błędnym przekonaniu, iż jego żona odziedziczy po A. B. mieszkanie. W konsekwencji nie doszłoby do rozwodu, odzyskałby żonę i syna, z którymi wspólnie zamieszkałby w mieszkaniu pokrzywdzonej.

Wskazane przez skarżących motywy rysują się w świetle zebranego materiału dowodowego jako prawdopodobne, lecz nawet wysokie prawdopodobieństwo zaistnienia pewnych okoliczności nie pozwala na uznanie ich za faktyczną podstawę skazania. Podzielić zatem należy stanowisko Sądu Okręgowego, iż wskazane motywy, choć realne, nie zostały dowiedzione w sposób niebudzący żadnych wątpliwości.

Na poparcie swych twierdzeń skarżący powołują się na zeznania świadków (pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej także na oświadczenie A. L. (1) utrwalone w notatce urzędowej, dublując w ten sposób opisany wyżej błąd obrońcy oskarżonego), którzy na takie motywy popełnienia zbrodni wskazali. Znaczące jest wszakże, iż były to jedynie przypuszczenia świadków, a te nie mogą być podstawą dowodową kategorycznych ustaleń faktycznych. Zarazem wątpliwości odnośnie do trafności tej wersji rysują się w związku z faktem, iż A. B. występowała jako świadek w uprzednio toczącym się wobec oskarżonego postępowaniu karnym, które wszakże pomimo jej zeznań skończyło się umorzeniem. Trudno też mówić o zmierzaniu do zastraszenia żony (co musiałoby łączyć się z wiedzą o sprawcy zabójstwa i wykluczało cel w postaci poprawy stosunków rodzinnych). Zapewne tymi wątpliwościami kierował się sporządzający akt oskarżenia prokurator, który czynu zarzuconego oskarżonemu nie zakwalifikował z art. 148 § 2 pkt 3 k.k.

W tej sytuacji jedynie na marginesie należy podnieść, iż nawet w sytuacji uznania, iż wskazane przez skarżących motywy kierowały oskarżonym, to nie byłoby podstaw do przyjęcia realizacji znamienia kwalifikującego w postaci działania z motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Ponieważ potępienie ma być „szczególne”, trzeba uznać, że przeżycie psychiczne dominujące w procesie decyzyjnym musi rażąco odbiegać od powszechnie akceptowanego normatywu postawy etycznie, moralnie i społecznie pożądanej (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 29 marca 2004 r., II A Ka 275/04, OSA 2005, z. 5, poz. 35). Chodzi zatem o motywację w rozumieniu powszechnym jaskrawo naganną, wywołującą silne reakcje repulsywne w społeczeństwie, takie jak oburzenie, potępienie, gniew (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 27 kwietnia 1999 r., II A Ka 12/99, Prok. i Pr. 2001 r. z. 5, poz. 27).

Jeżeli zatem działanie oskarżonego miałoby zmierzać finalnie do uniknięcia rozwodu i zamieszkania wspólnie z żoną i synem, to taka niewątpliwie naganna motywacja, chociaż spotkałaby się z oczywiście krytyczną oceną, nie zasługiwałaby jednak na „szczególne potępienie”.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie, że oskarżony R. L. będzie mógł starać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie po odbyciu 20 lat kary pozbawienia wolności. Konstrukcja wniosku apelacyjnego wskazuje, iż skarżący traktuje wniosek o zastosowanie normy z art. 77 § 2 k.k. jako konsekwencję postulowanej w pierwszej kolejności zmiany kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego. Przypuszczenie to potwierdza brak w tym zakresie zarzutu apelacyjnego, jak też treść uzasadnienia środka odwoławczego.

Wobec takiej konstrukcji środka odwoławczego uznanie przez Sąd Apelacyjny, iż brak podstaw do zmiany kwalifikacji prawnej czynu przez przyjęcie zbrodni kwalifikowanej, sprawia, iż wniosek o zastosowanie instytucji z art. 77 § 2 k.k. należałoby w konsekwencji uznać za w tym sensie bezprzedmiotowy. Trzeba wszakże zarazem podkreślić, iż na pełną aprobatę zasługuje stanowisko Sądu a quo o braku konieczności zastosowania w niniejszej sprawie przepisu art. 77 § 2 k.k. (str. 28 uzasadnienia). Trzeba też mieć na uwadze, iż uprawnienie do zastosowania instytucji z art. 77 § 2 k.k. nie może być rozumiane jako zwykła prerogatywa sądu. Przeciwnie, skorzystanie z tego uprawnienia ma być wyjątkiem w procesie wyrokowania, nie regułą, a nastąpić może wyłącznie na podstawie szczególnych, nietypowych okoliczności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 września 2016 r., II AKa 300/16, LEX nr 2171137), które w niniejszej sprawie nie wystąpiły, a skarżący odwołał się do takich okoliczności, które w ocenie Sądu Apelacyjnego nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym.

Sam fakt popełnienia zbrodni zabójstwa z zamiarem bezpośrednim nie stanowi jeszcze „szczególnie uzasadnionego wypadku” w rozumieniu art. 77 § 2 k.k. Gdyby bowiem popełnienie takiej zbrodni miało być wystarczającą przesłanką do zastosowania omawianej instytucji, nic nie stałoby na przeszkodzie, aby ustawodawca wprost taką regulację zawarł w przepisie. Posłużenie się klauzulą generalną wskazuje, że samo popełnienie nawet najpoważniejszej zbrodni nie może być utożsamiane ze skonkretyzowaniem się przesłanki „szczególnie uzasadnionego wypadku”. Konieczne jest, o czym już była mowa, wystąpienie wyjątkowych okoliczności, za jakie nie może być uznane wyczerpanie ustawowych znamion danego typu czynu zabronionego, nawet stanowiącego zbrodnię (także kwalifikowaną zbrodnię zabójstwa).

Kierując się powyższymi względami, Sąd Apelacyjny uznał wszystkie wniesione w sprawie środki odwoławcze za niezasadne. Nie znajdując także z urzędu podstaw do uchylenia lub zmiany zaskarżonego orzeczenia, wyrok ten utrzymał w mocy. Nadto na mocy art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego (z uwagi na jego obecną sytuację materialną i perspektywę długotrwałej izolacji) i oskarżycielkę posiłkową (kierując się względami słuszności) od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Andrzej Ziębiński SSA Marek Charuza SSA Robert Kirejew